

Mercedes E Klasa

Od niego nie można oderwać wzroku. Prezentuje piękno i styl. Elegancja jest wyznacznikiem E Klasy. Gdy wsiadamy można tam poczuć się tylko dobrze. Lista wyposażenia jest taka, iż nie powstydziła by się S Klasa. Ale przecież to Mercedes.

Design klasy E jest niepowtarzalny. Od osłony chłodnicy po nakładkę rury wydechowej. Charakterystyczny przód, silnie zarysowana boczna linia i muskularny tył symbolizują w pełni dynamikę, bez rozbratu z elegancją.



Elegancja wnętrza nie pozostawia żadnych wątpliwości. Nic nie ma prawa skrzypieć i trzeszczeć.

W testowym samochodzie były wielofunkcyjne fotele przednie z regulacją w wszystkich możliwych kierunkach a także można było włączyć dynamiczne pompowanie boków w trakcie wchodzenia w zakręt lub masaż w siedzisku i oparciu.

I tutaj mieliśmy bardzo podzielone subiektywne opinie – mi podobało sie dynamiczne pompowanie boków oparć w zakrętach, Mirkowi także i masaż.

Natomiast mi i naszej redakcyjnej koleżance Agnieszce - masaż kompletnie nie przypadł do gustu – no cóż....



Przełączniki umieszczone są tak, że obsługa jest intuicyjna. Wnętrze zostało tak zaprojektowane byśmy czuli się jak w luksusowym apartamencie. (łącznie z bardzo fajnym podświetleniem wzdłuż deski rozdzielczej i boczkach drzwi – Ambient Light) Tylko dobrej jakości wykładziny i skóra zostały zastosowane w tym samochodzie.



Do wyboru mamy także gamę silników benzynowych i wysokoprężnych. Szczególnie w produkcji tych drugich Mercedes ma ogromne doświadczenie. W czasach, gdy wszyscy gardzili dieslami tylko Mercedes i Peugeot produkowali auta osobowe z takimi jednostkami napędowymi.

Jednostka z modelu E 350CDI BlueEfficiency to szczyt dokonań współczesnej technologii. Ma moc 231 KM przy 3800 obr/min i ogromny moment obrotowy 540 Nm dostępny w przedziale już od 1600 – 2400 obr/min. Czyli działa płynnie prawie jak elektryczny. Ten ogromny moment w czasie jazdy potrafi doskonale rozpędzić auto ważące 1730 kg. Jednak przeszkadza w jednym momencie. W czasie jazdy po śniegu napędzane tylne koła tak szybko tracą przyczepność, że ESP ciągle ingeruje, a którego nie można do końca wyłączyć. Niestety ta wada będzie wspólna już za dwa lata dla wszystkich samochodów w unii europejskiej. Wprowadzono przepis o obowiązkowym montowaniu niewyłączalnego ESP we wszystkich samochodach sprzedawanych w Unii. Na suchej lub mokrej drodze, ale bez śniegu i błota auto prowadzi się wzorowo i pewnie. Pakiet bezpieczeństwa pozwala się czuć jak w salonie.



Zdjęcia Maciej Szanter

Tekst: Mirosław Wdzięczkowski i Maciej Szanter